

Anna Aniela Flak
ul.
20 - 418 Lublin, Poland
annaanielaflak44@gmail.com

2.02.2019 rok

Ojciec Święty Franciszek
The Holy Father Francis
Segreteria di Sua Santità Francesco
Casa Santa Marta
00120 Citta del Vaticano

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

Szanowny Ojciec w sprawie nadprzyrodzonej misji mej piszę już do Watykanu od 14 - tu lat i w sumie wysłałam już 51 wysyłek włącznie z tą obecną do dwóch papieży tj. do Benedykta XVI - go emeryta, jak i Waszej Świątobliwości oraz ogrom duchowych listów nawet do polskiego duchowieństwa, jak i Kongregacji Nauki Wiary z całą szczegółową dokumentacją, ale jak dotąd duchowni działają tak jak najgorsza agentura, aby tylko duchowe Dzieło Boże nie wyszło na światło dzienne całej ludzkości, które i tak już wyszło i to dzięki mojej stronie internetowej / <http://annaanielaflak.eu/>, która przekroczyła już **510 000 odwiedzin**. Z pomocą Opatrzności Bożej byłam zmuszona założyć stronę internetową, aby sprzeciwić się na pół gwizdka księżom, którzy zaniedbują swoje podstawowe obowiązki, i na których to nie ma mocnych, aby ich wykorzenić, bo przecież są to następcy Judasza. Moje duchowe listy nie dochodzą do adresata czyli do Ciebie Ojciec i duchowni odpowiedzialni za doręczenie przesyłek i ich przetłumaczenie bez skrupułów non - stop je ignorują mając za nic odpowiedzialność jaka na nich spoczywa, także z takimi faryzejskimi pasterzami pozbawionymi mądrości Bożej nie może być mowy o jakimkolwiek miłosierdziu, którzy nie znając mojej misji już na samym początku potępiają ją. Mimo, że nagłośnione jest moje nadprzyrodzone powołanie na internetowej stronie mej, ale spotykam się z niesamowitą znieczulicą, bo kompletnie nikt nie interweniuje tak jak w nagłośnionej przeze mnie sprawie na temat fikcyjnego Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC), który wewnątrz jest trupem czyli jak widać w niektórych dziedzinach Watykan zrównał się ze zniewoloną Unią Europejską, która zafundowała narodom holokaust aborcyjno - genderowski przy wypaczonych lewicowo - liberalnych prawach propagując kulturę multikulti, która rozwija się na masową skalę i to dzięki też i Tobie Ojciec, bo przecież jesteś za przyjmowaniem wszystkich uchodźców, także katolicka wiara spychana jest coraz bardziej do zakrystii Kościoła.

Wielu jest księży homoseksualistów, pedofilów, kobieciarzy, jak i takich, którzy próbują liberalizować Pismo Święte i są za wprowadzeniem kary śmierci i zniesieniem celibatu głosząc swoje herezje, nawet na swoich kanałach mając za nic to, że świętokradzko odprawiają Msze Święte, których nie brakuje też i w Watykanie, także z takimi pseudoksiężmi nigdy nie przebiję się z duchowym Dziełem Niebios, do którego zostałam odwiecznie powołana i które zakończyłam pod względem pisemnym co do każdej litery Słowa Bożego czyli w całej pełni wszystko się wykonało (J 19, 30). Najprzeróżniejsze pedofilskie afery w Kościele Pana naszego wyszły nie dzięki biskupom, którzy to wszystko kamufłowali i niejednokrotnie byli też oprawcami, tylko dzięki ofiarom, które były bardzo wytrwale w nagłośnieniu tak niewygodnych prawd, ale to były tzw. sprawy rozporkowe, które szybciej można nagłośnić przez świeckie media, a w moim wypadku jest zupełnie inaczej, bo moja nadprzyrodzona misja jest nad wyraz niewygodna nie tylko dla katolickich, ale i dla świeckich mediów, dlatego też mam utrudnione zadanie oczywiście na ludzki rozum. Prawie wszystkie media

podporządkowane są nowoczesnym trendom zniewolonej polityki prowadzonej przez despotów i tuby propagandowe, i one nie będą narażać się oligarchom tego świata, dla których przecież też pracują, w związku z czym nigdy nie nagłośnią one niesamowitych rzeźni w niewygodnych sprawach nie tylko w ETPC, ale w całej Unii Europejskiej, która działa wśród korupcji, niesprawiedliwości i wypaczonych praw nie dopuszczając do harmonijnego zjednoczenia się narodów, które pragną jedynie dobra, prawdy i godnego życia.

W duchowym Dziele Bożym w odwadze stawiam w Bogu czoła najprzeróżniejszym przeciwnościom, także nikt mnie nie uciszy, ani też nie zatuszuje nadprzyrodzonej misji mej, którą będę prowadziła za wstawiennictwem Niepokalanej do ostatniego tchnienia swego, dlatego też mój upór i odwaga zakończy się z chwilą śmierci mej, w związku z czym za nic mam tak liczne "olewanie" moich duchowych przesylek, co w rzeczy samej jest to już karygodnym przestępstwem ze strony watykańskich duchownych, którzy mogą rękę podać przestępcom z fikcyjnego Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, którzy pracują jak najgorsi zwyrodnialcy cudzołóżąc z nieprawdami, aby tylko zatapiać w swoich szambach niewygodne i zbyt hańbiące sprawy. Moja skarga na ETPC nigdy nie zaginie tak jak nie zaginie nadprzyrodzona misja ma, która oparta jest o fundament mojej moralnej krzywdy z 9.10.1985 r. związanej z bezprawnym nienadaniem mi stopnia doktora po obronionej trzy miesiące wcześniej (11.07.1985 r.) pracy doktorskiej przy pełnym wymaganym kworum, która nastąpiła dokładnie o godz. 14.15 ($9 + 1 + 0 + 1 + 9 + 8 + 5 + 1 + 4 + 1 + 5 = 44$) i ten fundament był odrzucony przez pseudoprawników, a na kamieniu odrzuconym (1 P 2, 7; Mt 21, 42) zawsze powstają największe dzieła Boże, tak jak nie nadano również stopnia, ale doktora habilitowanego Świętemu Janowi Pawłowi II-mu po obronionej pracy habilitacyjnej, a Bóg go wywyższył, bo nie dość, że został niezwykłym papieżem, to jeszcze został świętym. Na kamieniu węgielnym zawartym w **cyfrze 44** stałam się martwa i uspiona na życie ziemskie i obudzona do życia nadprzyrodzonego zgodnie z zamierzeniami Bożymi, abym w Chrystusie przy otwartym sercu i umyśle na sprawy duchowe w sposób jak najbardziej zrozumiwały naukowo przekazała nie tylko odsłonięcie tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, ale całej nadprzyrodzonej misji mej, do której odwiecznie została powołana dusza ma, co jest znakiem szczególnego wybrania również i do duchowych zaślubin z Bogiem. Wszystkie święte znaki czasu wskazują, że dusza ma jest tym imieniem **44**, o czym dużo już pisałam nawet w listach do duchowieństwa, także nie będę się tutaj powtarzała.

Skoro jestem żywym kamieniem opartym o skałę czyli Opokę Świętego Piotra, na której to zbudowano Kościół Pana naszego (Mt 16, 18), to uczestniczę w budowaniu Chrystusowego Kościoła, bo przecież na mojej krzywdzie moralnej zawartej w mistycznej **cyfrze 44** Zbawiciel zbudował moją nadprzyrodzoną misję, i odliczając godziny i skupiając się jedynie na samej dacie ($9 + 1 + 0 + 1 + 9 + 8 + 5 = 33$) tego fundamentu to wychodzi **33** czyli wiek Chrystusowy, kiedy to też miałam prawie tyle lat, aby sprzeciwić się prowodyrom dogmatów kłamstwa, niesprawiedliwości i śmierci, co wszystko to trwa do tej pory. Z woli Bożej Opatrzności przeżyłam duchowe i fizyczne piekło obozu (tylko nikt mnie nie uderzył, ale wszystko było dozwolone) jakie miałam zaserwowane przez pseudonaukowców ze Szczecina (**Wydział Nauk o Żywności i Rybactwa, ul. Królewicza 4, 71-550 Szczecin**), którzy w ówczesnym

czasie byli nie tylko zagorzałymi komunistami, ale nawet “pobożnymi” katolikami, także te cierpienia nie poszły na marne, bo przecież obecnie one owocują, bo działam w Imię Boga dla całej ludzkości, dlatego też z taką łatwością pokonuję w Bogu wszystkie przeszkody mając za nic “uregulowane” i wyrafinowane prawa tej obecnej śmierdzącej Sodomy i Gomory. P r a g n ę jeszcze dodać, że na tej komunistycznej szczecińskiej uczelni robiono wszystko, aby pozbawić mnie człowieczeństwa i w tym pseudonaukowym środowisku w wielkiej pokorze przy zaakceptowaniu najgorszych upokorzeń znosiłam te obelgi nafaszerowane kłamstwami i inwektywami, bo nie miałam innego wyjścia, aby to wszystko przeżyć, także bawiono się moją krzywdą moralną z 9.10.1985 r., której zafundowano na samym początku **szubienicę**. Gdyby nie moja nadprzyrodzona misja, która w niewielkim procencie podana jest na mojej stronie internetowej, to nigdy prawda o tych nierozumnych uczonych, którzy podawali się za mądrych, a byli głupimi (Rz 1, 16-25) nie wyszłaby na światło dzienne całej ludzkości i to na czele z nieżyjącym już Aleksandrem Winnickim czy też Idzime Drzycimskim, Juliuszem Chojnackim i Rajmundem Trzebiatowskim. Tego typu ludzi i dzisiaj nigdzie nie brakuje nie tylko w zniewolonej Unii Europejskiej, w rządzie PiS-u, totalnej opozycji, ale i na forach internetowych, którzy urzeczeni nowymi wypaczonymi ideologiami i prawami już za życia występują w potępieńczej sferze, także to są jedynie ikony najgorszego zepsucia i można ich porównać jedynie do legionów czyli złych duchów, które proszą, by mogły wejść w świnie, w które oczywiście weszły, aby tylko nie krążyć po okolicy, bo nie mają sił i oczywiście wraz ze świniami potonęły w jeziorze (Mk 5, 1-20).

✚ Wszystkie znaki czasu potwierdzają, że duchowe Dzieło Boże, które odwiecznie było przeznaczone na duszę mą budowane jest na wiecznym fundamencie Pana naszego (**cyfra 33**), bo przecież “ fundamentu bowiem nikt nie może położyć innego, jak ten, który jest położony, a którym jest Jezus Chrystus ” (1 Kor 3, 11). Tak jak bez Zbawiciela nie ma Kościoła Jego, tak i bez niego nie powstałaby moja nadprzyrodzona misja, która pochodzi od Niego i powstała ona na odrzuconym kamieniu zawartym w **cyfrze 44**, który przez świat zmysłowy został uprawomocniony niesprawiedliwością “przypieczętowaną” przez fikcyjny strasburski trybunał czyli jak widać wszystko tworzy mistyczną nierozzerwalną całość, która zawarta jest w Bogu.

W ostatnim liście do Waszej Eminencji pisałam, że odezwę się wówczas jak skończę 9-tą, a zarazem ostatnią część książki pt.: “ Zdobywanie mistycznego szczytu Góry Karmel ” i właśnie obecnie zakończyłam ją, i na te 9 części przypada 90 rozdziałów w sumie **1080 stron** (64 + 60 + 96 + 84 + 96 + 200 + 241 + 154 + 85 = 1080 stron), a całe Dzieło Boże zawiera około **7 000 stron**. Oprócz wymienionego tytułu książki na duchowe Dzieło Niebios składają się jeszcze takie tytuły duchowych książek jak: “ Dzieło ascezy mistycznej odświeżenia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego ” (9 ksiąg), “ Światłość w ciemności w rzeczywistości nadprzyrodzonej ”, “ Lewitacje duszy wybranej w niepojętych sferach doczesności i nieskończoności ” (4 części) oraz “ Życie mistyczne Anny Flak na ciernistej i miłosnej drodze świętości ” (9 części).

Mój ograniczony, ale czysty rozum wchodzi w Chrystusie w tajemnice śmierci i zmartwychwstania Jego, także wynoszony jest on w Ukochanym do najwyższych wyżyn,

a ponieważ **Boski Odkupiciel** działa we mnie i ze mną, dlatego też w Boskiej obecności Jego przekraczam czas i przestrzeń nieustannie też jednocząc się z nią. Na mojej duchowej drodze czerpiąc światło nadziei i miłości z Paschy Pana naszego w wielkiej harmonii między wiarą a rozumem nie ma dla mnie żadnych ograniczeń i sprzeczności, bo przecież w sprawach Boskości jestem prowadzona przez Umiłowanego w Duchu Świętym, dlatego też duchowym Dziełem Niebios rozświeceni światło wiary dla wszystkich zagubionych owiec Bożych, które straciły sens egzystencji swej. Ci którzy są ślepi na Ewangelię Umiłowanego potrzebują olbrzymiego wstrząsu duchowego w ich racjonalistycznym, zniewolonym świecie, dlatego też Stwórca przygotował moją duchową misję, która potrafi skruszyć wiele zatwardziałyh serc i dusz, u których wszystko wyznaczone jest przez niezmierną ciasnotę ich umysłu, który na potęgę odrzuca podstawowe tematy teologii, takie jak: wcielenie, zmartwychwstanie, odkupienie, sakrament i łaska. Latami w wielkim ukryciu byłam przygotowywana przez Stwórcę, abym w pełni czasów mogłam w Duchu Świętym wyjść na cały świat i w świetle Chrystusowej Ewangelii przedstawić Dzieło Niebios, które jest dane dla całej zdeprawowanej ludzkości na pokrzepienie wszystkich serc i dusz, co jest szokiem dla prowodyrów zła, którzy pragną mieć władzę nad narodami, aby one były pozbawione człowieczeństwa i wegetowały w kulturze odrzucenia. Z każdym upływającym rokiem coraz bardziej przybliżam się do zakończenia mojego doczesnego pielgrzymowania tracąc też siły, które ciągle są odnawiane, także każdego dnia wypełnia się wszystko to co odwiecznie było przeznaczone na duszę mą.

Święta Hildegarda z Bingen była pierwszą osobą w dziejach ludzkości, która publicznie przed światem przyznała się do łask Bożych, które miała od Boskiego Odkupiciela tylko z tym, że dusza jej nie opuszczała w Chrystusie ciała, ale zanim ona wyszła z tym na cały świat, to przecież musiała osiągnąć odpowiedni stopień duchowości jaki jest możliwy do osiągnięcia w tej doczesności za sprawą Boga, aby otwarcie objawiać tak liczne łaski, które dawniej dokonywały się w wielkim ukryciu w ciszy ducha. Z woli Słowa Wcielonego jestem drugą osobą na świecie po Świętej Hildegardzie, która za życia swego przed całą ludzkością drogą internetu na swojej stronie internetowej przyznała się do tak licznych łask, a stało się to dzięki bezdusznej i niekatolickiej ciszy na jej duchowe przesyłki do Stolicy Piotrowej czyli z tego zła wychodzi wielkie dobro, o którym nie śniło się nawet najgorszym wrogom Boga. Łaski Boże, które otrzymuję od Oblubieńca Niebieskiego dotyczą w dużym procencie samej duszy mej, która miała tych łask nie setki, ale tysiące, bo był nawet taki okres w moim życiu, że przez wiele lat prawie każdej mistycznej nocy dusza ma opuszcza w Bogu ciało i lewitowała w Nim w niepojętych niepojętościach Jego poznawając tajemnice Jego zarówno Królestwa Niebieskiego, jak i sfer nieskończoności oraz doczesności świata widzialnego. Odnośnie opuszczania w Bogu czasoprzestrzeni przez duszę podczas mistycznych nocy, to takie same łaski miała również Sługa Boża **Marta Robin**, która nie miała sił, aby to pisemnie dokumentować, bo przecież latami nic nie jadła i nie piła, i była też unieruchomiona we własnym ciele, jedynie tylko przekazała to spowiednikowi swemu. Tak na marginesie dodam, że dusza ma, gdy tak licznie opuszczała w Bogu czasoprzestrzeń to nawet spotkała się i to nie tylko z jej duszą, ale z wieloma świętymi i bogobojnymi duszami, włącznie ze swoimi rodzicami czy też krewnymi, a co najważniejsze to z Samym Zbawicielem, bo czasami tak bywało, że ona

w Nim lewitowała i widziała też Jego obok czy też na wprost siebie. Podczas tych tak licznych łask doznawała ona bilokacji i widzenia jednocześnie całego naszego grzesznego świata, innym też razem była w innych układach słonecznych, i nawet była na takim układzie słonecznym, gdzie jest ludzkie życie i jak czytałam książkę o Marcie Robin, to ona wprost powiedziała, że jest jeszcze inna cywilizacja, a wszystko mam opisane w swoich duchowych książkach, które skierowane są dla całej zdemoralizowanej ludzkości, która spragniona jest wielkiej nadprzyrodzonej, która została w Bogu w maleńkiej kropelce przekazana duszy mej.

Dusza ma jest autentycznym świadkiem tak licznych łask Bożych, które otrzymuje za sprawą Najświętszego, który wprowadził ją w duchową sferę Swą przesiąkniętą miłością, prawdą i sprawiedliwością Swą, dlatego też tak gorliwie wykonuję duchowe Dzieło Jego, które w pełni czasów po rzetelnym przebadaniu go w Kongregacji Nauki Wiary ma być solą i światłem (Mt 5, 13-16) dla grzesznych owiec Jego. Pod wpływem Ducha Świętego w sposób naukowy, ale bardzo przystępny wszystko przekazałam w swoich duchowych książkach, które doszlifowałam i to do każdej litery Słowa Bożego na wiekiustą Chwałę Niebios. Przyobleczona w łaskę Kapłana Niebieskiego mam nad wyraz oświecony swój rozum i serce, przez co orzeźwiona jest również dusza ma, która nieustannie szlifowana jest na podobieństwo Ukochanego, który wprowadza ją do źródła mądrości i miłości Swojej żywej wody, którą On jest Sam. Jako nieudolne narzędzie w Świętych Rękach Rodziców Niebieskich jest niczym i nikim, ale Ich mocą przewycięzę wszystko i wszystkich, także w cichości czekam na najprzeróżniejsze Ich rozkazy, które zawsze słyszalne są w twierdzy duszy mej. W moim klasztorze wewnętrznym żyję jedynie Boskim Oblubieńcem, dzięki któremu prowadzę tak upojne duchowe Dzieło Jego, dzięki któremu nieustannie przebywam z Nim i w Nim, i nawet jak wychodzę ze swojej domowej pustelni, to i tak cały czas w twierdzy duszy mej jest nasz niezastąpiony Zbawiciel, który wśród tak wielu przeciwności i tak wybawia mnie ze wszystkiego. W miłości, pokorze i prawdzie Wszechmogącego wykonuję Dzieło Jego nie będąc widoczna dla świata, jedynie tylko słyszalna i to jedynie poprzez pisane słowa moje, i to tak ma pozostać do końca życia mego tym bardziej, że jestem wewnętrzną zakonnicą, która mało mówi jedynie tylko dużo pisze na Chwałę Królestwa Niebieskiego, a poza tym taka forma przekazania misji mej nad wyraz mi odpowiada. Jako ziarno umarłam dla świata dokładnie 9. 10. 1985 r., aby w pełni czasów to obumarłe ziarno przyniosło moc owoców dla całej grzesznej ludzkości przy zamkniętych jeszcze watykańskich drzwiach na moje tak liczne duchowe przesyłki odnośnie mojego odwiecznego powołania.

W prawdzie, miłości, wolności i sprawiedliwości wykonuję swoje odwieczne powołanie i to w dobie dyktatury relatywizmu, która jest poza mną, i nie ma też ona żadnego dostępu do mnie, bo przecież jestem mocno zakorzeniona w Niebieskim Mistrzu mym, także budowla oparta na Nim wszystko przetrzyma i przetrwa na wieki, dlatego też tak mężnie i wytrwale idę za Ukochanym, który światłem Swym rozprasza wszelkie ciemności zła i niewiedzy, które pojawiają się na duchowej drodze mej. Jako córka Wszechmocnego cierpię razem z Nim w tej zsekularyzowanej kulturze, która trochę przeszkadza wchodzić w głąb samej siebie, ale z pomocą Ducha Świętego, który ożywia i uświęca mnie w Sobie napełniona jestem ewangeliczną słodyczą i mądrością, i ożywiona wiarą pragnę w Bogu

jak najwięcej dusz pociągnąć na drogę zbawienia, na której każdy odnajdzie prawdę i szczęście niebiańskiego Jeruzalem. Skoro Boski Odkupiciel napełnił mnie światłem wiary i miłości Swej, to wiadomo, że obecnie płynę bezpiecznie po duchowych wodach rozległej prawdy Jego, gdzie czasami zanurzam się w głębinach niepojętej miłości Jego, która nad wyraz uzdrawia mnie we wszystkim i powoduje też jeszcze większą wewnętrzną tęsknotę za nieskończoną transcendencją Jego.

Poprzez swoją nadprzyrodzoną misję przedłużam zbawcze dzieło Pana naszego, i tak jak Paweł głoszę Umiłowanego, który wszedł w moje życie i zawładnął duszę, jak i ciało me, także mam jedynie tylko jedno pragnienie, aby publicznie głosić Boskiego Odkupiciela (Benedykt XVI - ty), i przekazywać niepojętości Jego, które dusza ma widziała i smakowała, nie tylko w nocach mistycznych, gdy opuszczała w Nim czasoprzestrzeń, ale również, gdy była w swoich cielesnych kratach. W wolności Przewodnika Niebieskiego, który na stałe zamieszkał w duszy mej zaczęłam powoli przemawiać do całej zniewolonej ludzkości, aby mogła ona wejść jak najszybciej na drogę wiekuistego zbawienia, na której to zawsze światło wiary rozświetla wszelkie najgłębsze ciemności i pozwala nam zrozumieć, że każde istnienie ma nieocenioną wartość, gdyż jest owocem miłości Bożej, o czym to przepięknie powiedział Benedykt XVI - ty emeryt na jednej ze swoich homilii.

Moja duchowa droga prowadzenia tak niezwykłego Dzieła Niebieskiego Władcy jest dosyć dobrze udokumentowana w moich duchowych książkach, dlatego też Stolica Apostolska będzie znała wszystkie moje kroki i poczynania, które prowadziły duszę mą poprzez ciemności najciemniejszych nocy wiary, jak i ducha do Ukochanego, który tak bardzo ubogaca ją w Sobie nie tylko cierpieniami, ale również łaskami, także w stanach ekstatycznych czy też, gdy ona opuści w Nim czasoprzestrzeń podczas mistycznych nocy wszystko pojmuję ona rozumem Jego i wszystko też widzi w Nim. W milczeniu, pokorze i na modlitwie na miarę swoich możliwości przelewam na ekran komputerowy swoje niezwykle życie duchowe, które na wskroś przepełnione jest Umiłowanym i mimo, że jestem osobą świecką, ale wewnętrznie przecież duchową, także w duchu Ukochanego zbliżam się do źródeł wody życia wiecznego, aby w życiu przyszłym dusza ma mogła poić się jedynie życiem Pana naszego. Ze względu na tak szczególne powołanie nigdy nie byłam przerażona czymkolwiek, bo przecież mam w twierdzy duszy swej Boskiego Oblubieńca, który będąc wśród nas był tak bardzo przez świat znienawidzony. Skoro Ukrzyżowanego prześladowano, to przecież również i mnie muszą prześladować, abym w zbawiennym cierpieniu wydała dojrzały owoc z oliwnego ogrodu Ukochanego. Jako niedoskonała duchowa córka Niebieskiego Oblubieńca mego pokładam całą nadzieję w nieskończonym miłosierdziu Jego, dlatego też jako pielgrzym tej przemijalnej doczesności z pełnym oddaniem przemierzam pustynne duchowości, aby móc dobrać do źródeł ożywczej żywej wody, którą to jest Trójca Święta, w związku z czym poprzez duchową misję mą za wstawiennictwem Róży Duchowej Maryi nie tylko słowem pisanym i mówionym, ale przede wszystkim życiem mym głoszę Pana naszego, w którym nad wyraz jestem rozkochana.

✚ Wielu Świętych wołało nie rozpatrywać zła ziemskiego, aby nie obrzydzić sobie

życia na tej grzesznej ziemi, gdzie występują najokropniejsze wypaczenia przy braku wolności słowa. Natomiast w moim wypadku jest zupełnie inaczej, bo mimo, że prowadzę tak trudne, a zarazem upojne duchowe Dzieło Niebios, to jeszcze za wstawiennictwem Matki Bożej Maryi w Chrystusie wchodzę duchem w najokropniejsze szamba tego świata opisując je czasami w duchowych książkach swych czy też przekazując krótkie wiadomości w komentarzach swych, które tak licznie umieszczałam poprzednio na różnych portalach głównie katolickich, a obecnie umieszczam je jedynie na serwisie internetowym YouTube. Gdy podczas snów dusza ma ogrom razy opuszczała w Bogu czasoprzestrzeń, to wchodziła ona nie tylko w niepojęte tajemnice świata nieskończonego, ale również i skończonego, i przyszedł moment, że przyszło mi to wszystko opisywać i to nawet te najprzeróżniejsze okropności nie tylko piekła, kiedy dusze potępione palą się we własnym piekle, które mają w sobie, ale również nienawistnych i mściwych grzeszników, którzy uzurpują sobie prawo bycia bożkami, dlatego też w swoich szaleństwach liberalizują Ewangelię Pana naszego bezprawnie wykorzystując Go do zabijania niewinnych ludzi czy też propagowania wprowadzenia kary śmierci, jak robi to np. nasz współczesny “mistrz” pan Stanisław Michalkiewicz, który uważa siebie za człowieka o nienagannym postępowaniu, a w rzeczy samej w tej dziedzinie postradał on rozum pragnąc pociągnąć za sobą jak najwięcej zagubionych owiec Bożych. Człowiek propagujący karę śmierci wiadomo, że jest za kulturą śmierci, także z takim śmierzącym wzorem nigdy nie może być mowy o jakiegokolwiek godności ludzkiej i skoro pan Michalkiewicz nie ma jasności umysłu w tej dziedzinie, to wiadomo, że plecie karygodne głupoty i dopóki nie wejdzie na drogę prawdy i życia, to nie będzie uzdrowiony przez Pana naszego.

☛ Poniżej skopiuję ważną sprawę z rozdziału 88 ze swojej 32-jej duchowej książki pt.: “Zdobywanie mistycznego szczytu Góry Karmel” część 9-ta, a dotyczy to niesamowitej cenzury, która została wprowadzona przez właściciela kanału a s m e r e d a k c j a, który postawił mi bana, aby tylko chronić “mistrza” propagowania kary śmierci jakim to jest pan Stanisław Michalkiewicz, przy wypowiedziach którego umieściłam już mnóstwo komentarzy pod filmami i to na wielu kanałach na YouTube, który nie daje mi już od dłuższego czasu banów, tylko bany otrzymuję od właścicieli kanałów, a ponieważ mam w komputerze zainstalowane dwie różne przeglądarki, z tym że na jednej jestem wylogowana z konta Google, także od razu sprawdzam czy mój komentarz istnieje też i na innych komputerach.

“ **17 grudnia 2018 roku** późnym wieczorem umieściłam w Bogu dwa komentarze na kanale asmeredakcja, które po dłuższej chwili były usunięte czyli dostałam bana, bo były one niewygodne, a dotyczyły one tematu: “Kary śmierci nie ma w UE prawdopodobnie z powodu masonskich guseł! - Stanisław Michalkiewicz”, pierwszy z nich brzmiał: “W nadchodzące Święta Bożego Narodzenia pamiętajmy, że “niezależnie od tego, jak ciężkie jest popełnione przestępstwo, kara śmierci jest niedopuszczalna, ponieważ stanowi atak na nienaruszalność oraz godność osoby” (Papież Franciszek), także wejdźmy już na stałe na drogę prawdy i życia, na której to posiadziemy chociaż trochę mądrości i miłości Bożej, co pozwoli nam już tutaj za życia żyć w Przedśionku Nieba. Szczęśliwego Nowego Roku. Szczęść Boże!” Natomiast treść drugiego komentarza brzmiała: “Należy z mocą potwierdzić, że kara śmierci, niezależnie od tego, w jaki sposób jest wykonana,

jest nieludzkim środkiem, który poniża godność człowieka. Jest sama przez się sprzeczna z Ewangelią, ponieważ decyzja o niej jest podjęta arbitralnie i polega na pozbawieniu życia, które jest zawsze święte w oczach Stwórcy i którego tylko Bóg jest ostatecznie prawdziwym sędzią i gwarantem. Nigdy żaden człowiek, «nawet zabójca nie traci swej osobowej godności» (List do Przewodniczącego Międzynarodowej Komisji przeciwko Karze Śmierci, 20 marca 2015 r.).” I na tym w rzeczy samej skończyłam cytat pragnąc po dłuższej chwili skorygować go i dodać dalszą część cytatu, ale był on już usunięty, a to co pragnęłam dodać to brzmiało: “ponieważ Bóg jest Ojcem czekającym zawsze na powrót syna, który wiedząc, że pobił, prosi o przebaczenie i rozpoczyna nowe życie. Nikt nie może być zatem pozbawiony nie tylko życia, ale również możliwości odkupienia moralnego i egzystencjalnego, które z kolei przyniesie korzyść wspólnocie (Papież Franciszek).” Ten akapit zaczerpnęłam z czasopisma L'Osservatore Romano - Opoka, z listopada 2017 roku, a było to przemówienie Papieża Franciszka do uczestników spotkania z okazji 25-tej rocznicy promulgacji Katechizmu Kościoła Katolickiego, które odbyło się 11.10.2017 r. i dotyczyło tematu: “Kara śmierci jest sprzeczna z Ewangelią.” Gdy słuchałam tego wykładu pana Michalkiewicza, to diabelski duch jego nad wyraz mnie powalił i momentalnie anulowałam subskrypcję tego kanału dając też minusową jedynkę, że ten film nie podoba się mi i zaraz też usunięto mi te dwa komentarze mimo, że za życzenia dostałam dwa polubienia czyli dwie jedynki, dlatego też nie mogłam już wstawić dalszej części tego cytatu, o czym wyżej wspomniałam. Nie byłam w stanie słuchać tych nachalnych bredni przez tego niby “kulturalnego”, a w rzeczy samej zagubionego człowieka, który w tej materii postradał rozum, bo jakbym tak dłużej go słuchała to po prostu wykorkowałam przed czasem, a przecież ja mam za zadanie wypełnić wolę Bożą odnośnie duchowego Dzieła Bożego, a nie słuchać tego głupka o karze śmierci, który pociągnął już za sobą parę tysięcy zmysłowców, którzy uważają go za mistrza. Ten kanał a s m e r e d a k c j a to najwyraźniej sprzyja “mistrzowi” w propagowaniu wprowadzenia kary śmierci, i dlatego też ma on wypracowany taki perfidny system nagradzania komentarzy, że nagradzają jedynie takie komentarze, które zawierają same podziękowania, i gdzie chwali się “mistrza” i oczywiście jest on mistrzem, prorokiem, a nawet i bożkiem żyjącym w świecie zemsty i nienawiści pragnący wziąć odpowiedzialność za wymierzenie kary śmierci dla wszystkich zwyrodnialców, aby **mieć ludzką krwią splamione swoje zarówno ręce, jak i serce, a co za tym idzie to i duszę**, i z taką wypaczoną sprawiedliwością jest on dzieckiem diabła. Moje te dwa ostatnie komentarze zdyskredytowały pana Stanisława Michalkiewicza, który żyje w sferze profanum ze zliberalizowaną ewangelią, którą pragnie na siłę wepchnąć społeczeństwu, dlatego też usunięto je szybko, aby tylko nie ośmieszać go wśród prawdziwych katolików, którzy pragną żyć jedynie w kulturze prawdy i życia. Jako mistrz propagowania kary śmierci przyjął on pozycję bożka łamiąc naukę katolicką czyli przebywa w kulturze odrzucenia, dlatego też zastosowali w stosunku do mnie haniebną cenzurę dając mi bana czyli jak widać nie ma wolności słowa i to przy takim człowieku, który pragnie naprawiać Polskę. Mimo, że pan Michalkiewicz nieźle mówi o innych sprawach, ale ja już nie mogę słuchać jego, bo przecież on ma wypaczony rozum, ponieważ przyjął bierną postawę do nienarodzonych niechcianych dzieci, natomiast dla morderców proponuje karę śmierci czyli usprawiedliwia holokaust dzieciobójstwa i wypaczone prawa w stosunku do niewinnych dzieciątek, natomiast holokaust w wydaniu barbarzyńców napiętnuje. Nie może zrozumieć

ten zwyrodnialec, bo tak muszę go nazwać, że mordowanie nienarodzonych niechcianych dzieci w aborcyjnych rzeźniach czy też w aborcyjnych brzuchach niczym nie różni się od mordowania ludzi przez najgorszych barbarzyńców, bo to wszystko jest to samo, a nawet i gorzej, bo niewinne dzieciątka nie mogą w żaden sposób się bronić. Pan Michalkiewicz nie ma łaski zrozumienia co to jest życie?, i swoim głędzeniem pragnie wyprać mózgi społeczeństwu, aby jak najwięcej ludzi poszło za nim, tak jak dawniej tysiące, a nawet miliony ludzi w mrokach barbarzyństwa i niesprawiedliwości szło za Stalinem i Hitlerem. ”

W tym bałwochwalczym świecie wielu oszalało, aby była wprowadzona kara śmierci tym bardziej, że ci faryzeusze pobawieni są miłosierdzia dla zwyrodnialców, którzy niczym nie różnią się od aborcyjnych rzeźników, a przecież nasz najukochańszy **Boski Oblubieniec** tak bardzo cierpiał w drodze krzyżowej aż do samej śmierci na krzyżu i nie żądał kary śmierci dla swoich oprawców, a tutaj nowocześni “ewangelści” na siłę promują karę śmierci jak wspomniany pan Stanisław Michalkiewicz oraz pomazańcy jego, także z takim śmierzącym mistrzem od “dogmatu śmierci” to wiadomo, że ma się wypaczone sumienia, w których panuje nienawiść i zemsta. Nasz najukochańszy **Jezus Chrystus** przytłoczony jest ciężarem krzyża w każdej duszy, i cały czas jest policzkowany, zdradzany, fałszywie oskarżany, opuszczany, nawet przez najbliższych, także korona cierniowa sporządzona z przeokropnych grzechów naszych niezmiernie wbiła się w Świętą Głowę Jego, który do całego grzesznego świata woła o przestrzeganie praw Jego. Rozpacz **Boskiego Odkupiciela**, który wybawił nas ze wszystkich grzechów naszych dosięga już kresów nieskończoności Jego, ale jak widać grzeszne owce Boże rozkoszują i zachłystują się rozpanoszonym złem, które daje odczuć im diabelską radość, która prowadzi ich dusze na wieczne potępienie.

Duchowe Dzieło Boże zawsze wykonywałam i wykonuję w klimacie duchowej modlitwy głosząc Ewangelię Nieśmiertelnego idąc bezwarunkowo i w pokorze za Ukochanym, także na żadne kompromisy nie pójdę, aby tylko przypodobać się propagatorom np. kary śmierci, aborcji, genderyzmu czy też innych wypaczeń, a ci co wypaczają naukę Kościoła katolickiego niech sobie wezmą do serca oto te słowa, które spisuję z Pisma Świętego: “Lecz kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza” (Mt 18, 6), także biada temu, przez którego przychodzą zgorzienia (Łk 17, 1).

Drogi Pasterzu Kościoła Katolickiego dożyliśmy takich potwornych zniewolonych czasów, że “wielcy” z całego świata włącznie z naszymi rządzącymi z PiS-u, jak i totalnej opozycji wcale nie demaskują się ze swoimi działaniami i niesamowicie szkodzą społeczeństwu mając za nic nie tylko Ciebie, ale przede wszystkim naukę Wszechmogącego, co wszystko to stoi w opozycji z duchem miłosierdzia i sprawiedliwości, i jak dotąd są nietykalną kastą, która jest jeszcze wspomagana przez innych zacierzawieńców niby niezależnych i prawicowych, którzy przy ograniczonych swoich rozumach nawołują do wprowadzenia np. kary śmierci tak jak Pan Michalkiewicz, a przychylnie mu media i wszystkie kanały bardzo często mają w stosunku do niego sztuczną otoczkę, ponieważ usuwają niewygodne komentarze, kiedy to podają prawowitą prawdę podpartą Twoimi cytatami Ojciec wziętymi z Twoich homilii

i to nie tylko na tym wspomnianym kanale, ale jeszcze i na innych, które nie będę już tutaj wymieniała, aby nie obrzydzić społeczeństwu nierzetelność właśnie niby niezależnych kanałów tym bardziej, że ten list ukaże się na mojej stronie internetowej.

Droga Eminencjo będąc jeszcze przy karze śmierci zacytuję przemądre słowa Waszej Świątobliwości wzięte właśnie z przemówienia, które odbyło się 11.10.2017 r., o czym wyżej wspomniałam cytuję: “W minionych wiekach, kiedy środki obrony były ubogie, a społeczeństwo nie było jeszcze wystarczająco dojrzałe, stosowanie kary śmierci wydawało się logiczną konsekwencją właściwego wymiaru sprawiedliwości. Niestety, nawet w Państwie Kościelnym uciekano się do tego skrajnego i niehumanitarnego środka, zapominając o prymacie miłosierdzia nad sprawiedliwością. Bierzymy odpowiedzialność za przeszłość i przyznajemy, że środki te były podyktowane przez mentalność bardziej legalistyczną niż chrześcijańską. Troska o zachowanie władzy i bogactw materialnych doprowadziła do tego, że wartość prawa była zawyżana, co nie pozwalało zagłębić się w zrozumienie Ewangelii. Jednakże dzisiaj, gdybyśmy pozostali neutralni w obliczu nowych wymogów w odniesieniu do godności osobistej, byłibyśmy jeszcze bardziej winni.”

Na największych głębiach Bożego Oceanu poświęciłam marne życie swe, aby ulżyć męce Boskiemu Odkupicielowi, który niezmiernie cierpi w dzieciach Swych, dlatego też z oddaniem służę Mu czyli Kościołowi Jego umieszczając tak liczne komentarze na YouTube, co przecież wpisane jest to w całą duchową misję mą, która przecież będzie trwała do końca życia mego. Czuję wewnętrznie, że miłosierni Rodzice Niebiescy potrzebują mnie właśnie na YouTube, aby odśmiecic te niesamowite inwektywy i herezje, które tam się znajdują, w związku z czym nie mam sił, ani też jakiegokolwiek werwy, aby opisywać moje tak liczne cierpienia i łaski, które w dalszym ciągu otrzymuję. Opisałam tego wszystkiego tak wiele, że to jest już wystarczający materiał, aby mógł być otworzony przewód badawczy całej nadprzyrodzonej misji mej w Kongregacji Nauki Wiary, która i tak wkrótce odezwie się widząc, że zalałam tak wiele kanałów na YouTube komentarzami swymi, co przecież wszystko rozchodzi się na cały świat. Jak widać sprawdzają się słowa Pasterza Niebieskiego, że będę przemawiać do całej ludzkości, co parę lat wstecz byłam w błędzie, bo byłam pewna, że dopiero po śmierci mej za pomocą duchowego Dzieła Niebios, które przedstawione jest w moich duchowych ksiązkach pisanych za wstawiennictwem Róży Duchowej Maryi w Jezusie Chrystusie.

☛ “Otóż myśmy nie otrzymali ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, dla poznania darów Bożych” (1 Kor 2, 12), także nie mam ducha świata lecz ducha, który jest z Boga i moja duchowa misja musi być rozstrzygnięta przez najwyższej klasy duchownych z Kongregacji Nauki Wiary, którzy czuwają nad nauką Kościoła i osoby postronne w oparciu o swój rozum nie mają prawa pouczać mnie w nadprzyrodzonej misji mej, na której nie znają się i mimo, że pragnę wydać światu moc apostołskiej pracy, którą prowadzę w Imię Przewodnika Niebieskiego, ale przecież to upłynie wiele lat, a może i wieków aż nastąpi ostateczny werdykt od Ojca Świętego. Skoro za życia swego tak wiele piszę o duszy, to z woli Bożej mój proces badawczy najprawdopodobniej rozpocznie się wówczas, gdy dusza ma

będzie już odpoczywała u miłosiernego Boga w Ojczyźnie Jego oczywiście, jak sobie na to zasłuży, ale już na stałe bez żadnych powrotów do cielesnych krat, które w tym czasie będą obracały się w proch.

S z a n o w n a E m i n e n c j o jestem konsekrowana wewnętrznie przez Boga i jako karmelitanka wewnętrzna nie boję się prawdy Bożej, i bolą mnie wszelkie kompromisy w nauce Kościoła, bo przecież mieliśmy i mamy też sporo pseudoksięży jak np. nieżyjący już bp. Tadeusz Pieronek, który wiele lat temu rzekł: “ Według mnie nie trzeba zmieniać istniejących regulacji w kwestii ochrony życia. Choć nie odpowiadają w pełni nauczaniu Kościoła, jednak jest to dobry kompromis.” Takie słowa to mógł wypowiedzieć tylko faryzeusz i to w najgorszym wydaniu, bo przecież kompromisy są wskazane, ale tylko w polityce, ale nigdy jeżeli chodzi o życie ludzkie. Nie ma przecież żadnej godności, ani wolności jeżeli są kompromisy w mordowaniu poczętych, nienarodzonych dzieci czy też, kiedy pseudoksięża w sposób jawny propagują wprowadzenie karę śmierci i to nawet na wielu niezależnych kanałach, także musimy odcinać się od takich odczepieńców, którzy swoimi herezjami faszerują owce Boże, aby one szły wygodną drogą do pseudoraju czyli do piekła.

Ostatnio wszędzie się trąbi, że “ Watykan odczuwa ból i wstyd w reakcji na raport ws. nadużyć seksualnych w Kościele”, a ciekawa jestem ?, kiedy Watykan będzie odczuwał ból i wstyd na **14 - letnie** ignorowanie moich duchowych przesylek w sprawie nadprzyrodzonej misji mej, bo przecież ze strony polskiego duchowieństwa i tak nie będzie żadnej reakcji, bo ono wówczas interweniuje jak mają nakaz od Ciebie Ojciec. Moje duchowe przesylki, które trafiały do duchowieństwa nieustannie są ignorowane czyli deptane są dekalogi zarówno Boże, jak i ludzkie, także ja jako słaba i bezbronna osoba nie mogę w żaden sposób przedostać się przez watykańskie wrota mimo, że one otwarte są dla każdego, nawet dla mużmańskich uchodźców, którzy niejednokrotnie są terrorystami. Ta nieludzka obojętność w stosunku do moich duchowych przesylek nie przeraża mnie, bo przecież do końca życia swego będę postępowała tak jak natrętna wdowa, która dzięki wytrwałości swej osiągnęła swój cel (Łk 18, 1 - 8).

Syn Boży wyszedł od Ojca i przyszedł do nas byśmy mogli przejść z życia ziemskiego do życia wiecznego (J 16, 28), i zostawił nam Sakramenty Święte i Kościół, i w Nim mamy schronienie przed potopem grzechów (Garcia Jimenez de Cisneros), a tutaj odczepieńcy Pana naszego na czele z pseudoksiędzem J a c k i e m M i ę d l a r e m rozpoczęli walkę z celibatem twierdząc, że jest to “ jest przypadłość, która pojawiła się w Kościele Zachodnim dopiero w XII wieku ” i co ten faryzeusz wygaduje na ten temat to można sprawdzić w internecie, i jak to czytałam, to momentalnie podniosło się mi ciśnienie przy mojej nadciśnieniowej chorobie i zbierało mnie na wymioty, także on jest deprawatorem dusz ciesząc się swoim kanałem, na którym znalazł trochę głupców, którzy popierają jego antykatolicką sektę.

☛ Święty Jan Paweł II-gi podał **trzy motywacje celibatu** dla księży tj. chrystologiczna, eklezjologiczna i eschatologiczna, a literatura podaje również **trzy motywacje** na temat celibatu tj.: historyczna, egzegetyczna i teologiczna, i kto jest rozmiłowany w prowadzeniu

rozpustnego życia, tj. w najokropniejszych nierządach, a nawet i zboczeniach nigdy nie będzie księdzem, a gdy przez przypadek będzie nim, to i tak już za życia swego ma piekło w sercu i duszy swej. Tak jak Odkupiciel i Zbawiciel był Niebieskim Kapłanem na **trzech** poziomach: kapłaństwo Aarona, będące kapłaństwem Świątyni; Melchizedeka i samego Chrystusa jako Kapłana (Benedykt XVI), i dokonywał wszystko w jak najczystszej i najdoskonalszej czystości i miłości, nie plamiąc się niczym, tak i następcy jego mają we wszystkim naśladować Jego, aby w czystości przeprowadzić owce Jego do źródła nieskończonych łask w wiecznej Ojczyźnie Jego.

Szanowna Eminencjo na jednej ze swojej homilii Wasza Świątobliwość rzekła, że "życia duchowego spragnieni są ludzie młodzi, bo ono pozwala z kolei im odpowiedzieć na wezwanie Pana. Z tego życia duchowego płynie ewangeliczne świadectwo, na które oczekują ubodzy. Recepty są przydatne, ale później; jeśli nie ma życia duchowego — są nieskuteczne", ale jeżeli propaguje się nowoczesnych ewangelistów takich jak pan Międlar czy Michalkiewicz, to z takimi odczepieńcami nie ma żadnego duchowego życia jedynie tylko można przebywać z nimi w szambach hańby, mściwości, wypaczeń, strachu, terroru i śmierci, gdzie nie ma żadnej miłości, ani też nadziei na lepsze jutro. Nigdy w życiu nie otrzymałabym tak wielkiego duchowego Dzieła Bożego, gdybym miała tak wypaczoną psychikę jak ci dwaj powyżej przedstawieni panowie, bo w Dziełach Bożych wszystko dokonuje się w najidealniejszej czystości bez kompromisów ze światem, dlatego też żaden doradca nie jest mi potrzeby, nawet i Ty Ojczy Świątyni, który absolutnie nie znasz się na mojej nadprzyrodzonej misji tym bardziej, że jeszcze o niej nic nie słyszałeś, bo przecież moje duchowe wysyłki nie dochodzą do Ciebie.

Na mojej miłosnej i ciernistej drodze świętości nieprzerwanie przytłaczana jestem coraz to nowymi przeciwnościami, które z pomocą Słowa Przedwiecznego pokonuję, bo przecież to wszystko pochodzi od Niego dla dobra nie tylko duszy mej, ale duchowego Dzieła Jego, które już jest skończone pod względem pisemnym, ale ten koniec trochę przedłuża się, aby w pełni czasów po raz kolejny mogła jaśnieć Chwała Najświętszego. W mojej nadprzyrodzonej misji nigdy nie słuchałam się nikogo jedynie tylko Pana mego, i nawet jak miałam audiencję wiele lat temu u Przełożonej w Karmelu w Częstochowie, która od razu zaakceptowała moją nadprzyrodzoną misję, to ona wówczas powiedziała mi prorocze słowa, że pod natchnieniem Ducha Świętego zawsze będę wiedziała w Bogu co robić, i jak też pisać i gdzie pisać, podobnie też zachowała się Pustelniczka Siostra Miriam od Krzyża czy też mój były Świętej Pamięci Spowiednik ks. kan. Henryk Świerkowski nic mi nie nakazywali jedynie tylko, abym zawsze trzymała się swojego przewodnika duchowego Świętego Jana od Krzyża, a wszystko wypełnię zgodnie z wolą Bożą. Natomiast przy moich komentarzach pod filmami na tak wielu kanałach na YouTube niejednokrotnie odzywali się najprzeróżniejszej maści głupcy i hejterzy nauczając mnie co ja mam pisać i jak pisać proponując właścicielom kanałów, aby dali mi stałego bana, bo ich bolą moje odzywki do nich, ale przecież na tych drani co szerzą nienawiść nie ma innej rady tylko mocno im odpalić, bo oni z czasem wykruszają się, bo ich "paliwo" kłamstw przesiąkniętych inwektywami wyczerpuje się, także tej internetowej chuliganerii jest coraz mniej przynajmniej tam, gdzie ja umieszczam komentarze. Nawet nie

spodziewałam się, że pomimo tak wielkich darów jakie otrzymałam od Boga, to jeszcze mam dar odpalania hejterom, że dostają białej gorączki, tylko na dłuższą metę jest to męczące i spala mnie to wewnątrz, a ponieważ obecnie weszłam już w inny etap mojego odwiecznego powołania, także coraz rzadziej będę odzywała się na YouTube. W cierpliwości Bożej wykonuję rozkazy Kapitana Niebieskiego, który wprowadził duszę mą w nadprzyrodzony spokój swój, który wiadomo, że jest tylko tymczasowy, ale w każdych łaskach nabieram mocy Bożej, aby móc słowem pisanym walczyć o dobro dla owiec Bożych, jak i dla całego katolickiego Kościoła. Mimo, że prowadzę tak trudne duchowe Dzieło Niebios, które oparte jest o podstawy ściśle teologiczne, ale ono nie zagłusza mi na otwarcie się na cały grzeszny świat, który tonie w mrocznych, ciemnych i barbarzyńskich ideologiach.

Zawsze prosiłam i proszę Stwórcę, abym była przesiąknięta mądrością Jego, bo przecież w nadprzyrodzonej misji Jego za którą jestem odpowiedzialna nic nie zdziałam na podstawie swojego ograniczonego rozumu. W Boskim Odkupicielu nigdy nie pobłądzę w tych ciemnych nocach wiary i ducha, bo On zawsze prowadzi mnie w Sobie i to nie tylko w ciszy pustelni mej, ale również w najprzeróżniejszych przeciwnościach i zawieruchach życia mego. W sprawie mojego odwiecznego powołania po śmierci mej nie będą miała już głosu, dlatego też wszystko udokumentowałam w moich duchowych książkach, jak i listach do duchowieństwa, aby nie było jakichkolwiek niejasności w tym tak upojnym Dziele Jego, które głosi dobrą nowinę dla wszystkich grzesznych dzieci Jego.

Zdaję sobie sprawę z tego, że z woli **Nieskończonego** wiele grzechów zostało mi odpuszczonych, bo przecież spowiadam się i staram się nie ranić Pana swego, a poza tym mój Mistrz Niebieski dał mi wiele dowodów na to, że raduje się z tego, że ja jestem wierna przyrzeczeniu i ślubowi swemu, i żyję jako wewnętrzna karmelitanka o złagodzonej regule Karmelu. Tak wiele łask i cudów podarował mi Jezus Chrystus, które widoczne są nie tylko w **znakach czasu**, ale w każdej minucie mojego doczesnego pielgrzymowania, dlatego też z niepojętego szczęścia i radości czasami lecą mi łzy, co wcale nie jest uzależnione ode mnie. Dziękuję Ojcu Niebieskiemu za tak szczególne łaski i najprzeróżniejsze dary w moim ziemskim pielgrzymowaniu oraz za Jego niezmienną miłość i miłosierdzie względem duszy mej, i również dziękuję Mu i za to, co jeszcze zamierza uczynić dla mnie i dla duszy mej, także jestem gotowa na zaśnięcie w Nim, kiedy tylko On zechce. Nieskończony bez którego **n i c n i e m o g ł a b y m u c z y n i ć** (J 15, 5) wziął w nieodłączne posiadanie duszę mą i nieprzerwanie towarzyszy mi łaską Swą, i dzięki wszechpotężnej mocy i miłości Jego dusza ma doszła do stanu najgłębszego wchłaniania tajemnic Jego.

Moja droga krzyżowa usiana jest pachnącymi mistycznymi różami, jak i kolcami, i mimo tak częstych, dotkliwych bóli nigdy nie zamieniłabym życia swego na zwykłą przeciętność, bo tylko w cierpieniach dusze najbardziej przeobrażają się w Samego Oblubieńca Niebieskiego i tylko w Nim mogą one kosztować tajemnice i miłość Jego. Moje duchowe życie naznaczone jest cierpieniem, które nie tylko wychowuje, ale również i wzmocnia mnie w niedoli, utrapieniu i uciskach, dlatego też “przyjmuję wszystko, co przyjdzie na mnie, a w zmiennych losach utrapienia jestem wytrzymała” (Syr 2, 4), aby w życiu przyszłym dusza ma mogła

przebywać w Świetle Chwały Pańskiej. W umiłowanej samotni w duchu zmartwychwstania Pańskiego w jedności z Ukochanym realizuję duchowe Dzieło Jego, które odrobinę uśmierza gniew Jego na tej nieludzkiej ziemi, na której nie akceptuje się nauki Jego.

Drogi Biskupie Rzymu i Następco Świętego Piotra zdaję sobie sprawę z tego, że jestem mistyczką wprawdzie nieudolną, ale mistyczką, ale dla mnie nie ma to absolutnie żadnego znaczenia, bo ja mam być przede wszystkim oddaną katoliczką miłosiernemu Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi, a co za tym idzie i całemu Kościołowi Jego, dlatego też zawsze robię to, cokolwiek On mi powie (J 2, 5), aby wypełniły się odwieczne wyroki Jego względem duszy mej. Ojciec Niebieski w stosunku do mnie był i jest niezwykle miłosierny, dlatego też w całej pełni rozumiem dobro płynące z nieskończonego miłosierdzia Jego, którego nie rozumieją bałwochwalcy tego świata, którzy z uporem propagują “postęp” oparty o karę śmierci, aborcję, genderyzm i inne wypaczenia, a skoro wzbraniają się oni do wejścia na drogę nawrócenia i pokuty, to zawsze będą zamknięci na Chrystusową naukę, która przeszkadza im żyć pełną parą w zsekularyzowanym i zliberalizowanym świecie.

☛ Umieszczając tak liczne komentarze na wielu kanałach na YouTube niejednokrotnie wchodzę w świat najprzeróżniejszej maści złoczyńców tego świata, który absolutnie nie odpowiada mi, bo przecież oni niesamowicie potępiają wszystkie prawe komentarze, które nie idą z postępem propagowanych “dogmatów” śmierci i innych wypaczeń, dlatego też spotykam się z taką pogardą i odrzucaniem moich komentarzy, za które dostaję bany i to nawet na niby patriotycznych i niezależnych kanałach. Pracuję w oliwnym ogrodzie Pana naszego i za nic mam to, że czasami traktowana jestem przez faryzeuszy jak intruz, bo dla mnie najważniejsze jest wypełnienie woli Bożej, dlatego też stawiam opór głupkom i hejterom, z którymi sobie świetnie radzę na forach internetowych, także w Chrystusie nikt mnie nie wypchnie na margines tego świata tym bardziej, że jest wiele wartościowych kanałów na YouTube, które uczulone są na wszelkie niesprawiedliwości i szanują odważne komentarze, które są niewygodne dla osobników zbrukanych nowoczesnymi diabelskimi ideologiami.

W Dziełach Bożych na wszystko jest limit i pełnia wyznaczona przez Boga, także niedługo przyjdzie mi się rozstać z tą doczesnością na wieczne odpoczywanie duszy mej w Bogu, oczywiście jeżeli ona zasłuży sobie na to, żeby od razu zostać świętą, i jeżeli trochę jeszcze pożyję i będzie to zgodne z wolą Bożą to napiszę jeszcze jedną ostatnią tj. **33 - cią** duchową książkę na intencję **33 - ech** lat Jezusa Chrystusa, które spędził na tej grzesznej ziemi, w której powitany był w żłobie w stajni, bo w gospodzie nie było dla niego miejsca (Łk 2, 7), a pożegnany był w bestialski sposób na szubienicy tj. na krzyżu, aby nas zbawić. Tytuł **33-ej** książki najprawdopodobniej będzie brzmiał: “Wykonało się zgodnie z odwiecznym planem Bożym”, i gdy ona będzie gotowa, a nie będzie żadnej odpowiedzi od Waszej Eminencji, jak i Prefekta Kongregacji Nauki Wiary, to ponownie odezwę się umieszczając te dwa listy również na mojej stronie internetowej, bo nie sądzę, abym jeszcze dłużej żyła tym bardziej, że wszystko wypełniłam co do każdej litery Słowa Bożego, a ponadto jestem bardzo chora z tym, że tak to jest zaprogramowane przez miłosiernego i niezastąpionego Trójjedynego Boga, że cierpienie nie przeszkadza mi w pisaniu, bo większość duchowych

tekstów pisałam właśnie w przenikliwym i czasami niewytrzymałym cierpieniu.

Droga Eminencjo w mojej nadprzyrodzonej misji cały czas jestem wykluczana przez duchownych z Watykanu, którzy zamknęli mi drzwi do Waszej Eminencji, jak i do Kongregacji Nauki Wiary i to w obliczu zakończonego duchowego Dzieła Niebios, które zostało już w pełni dopracowane i podane na mistycznym ołtarzu dla całego zdeprawowanego świata, czyli zepchnięto mnie do stajni jak Jezusa i przygotowano też szubienicę i poprzez ignorowanie moich duchowych przesylek nałożona jest już pętla na Dzieło Boże, która powoli jest już uciskana, aby tylko nie dopuścić do procesu badawczego całej nadprzyrodzonej misji mej. Natomiast pseudonaukowcy, jak i pseudoprawnicy, głównie z ETPC w swojej nienawiści do niewygodnej mojej krzywdy moralnej z 9.10.1985 r. już dawno ją ukatrupili czyli zacisnęli jej pętlę na szubienicy nie wiedząc o tym, że ona jest fundamentem węgielnym całego mojego odwiecznego powołania. Te wszystkie nieludzkie niesprawiedliwości i śmiercionośne działania były i są bezowocne, bo całe duchowe Dzieło Nieśmiertelnego oparte jest o Niego Samego, także nic mu nie grozi i pobratymcy bezprawia ponieśli tutaj fiasko na wszystkich frontach, którzy niejednokrotnie uważają się za teologów, bo nawet zapisali swoje zniewolone prawa i ideologie w wypaczonych liturgicznych księgach, które wołają o pomstę do miłosiernego Boga. Mimo niedopuszczania do mediów głównego ścieku tak niewygodnych spraw, które przedstawione są na internetowej stronie mej u Boskiego Odkupiciela, który jest Panem życia każdej istoty ludzkiej, jak i historii całego Wszechświata znajduję się w centralnym miejscu Jego wraz ze wszystkimi umiłowanymi duszami Jego, które swoje życie poświęciły dla wykonywania woli Jego. Poza tym trzeba o tym wiedzieć, jak to przepięknie Wasza Świątobliwość ujęła, że "męczennicy wszystkich epok swoją wiernością Chrystusowi opowiadają, że niesprawiedliwość nie jest ostatnim słowem w życiu", a ponieważ mam tak wielkie duchowe Dzieło Niebios oparte o fundament mistycznej **cyfry 44**, o czym wyżej wspomniałam, i które ma przetrwać na wszystkie pokolenia, o czym parokrotnie zapewnił mnie Wszechmogący to i tak w pełni czasów będzie to skrupulatnie przebadane tym bardziej, że świadkowie nie są potrzebni, bo wszystko jest szczegółowo udokumentowane i to nawet na internetowej stronie mej.

Oczekując na odpowiedź od Waszej Eminencji pragnę jeszcze raz zaznaczyć, że powodzenie mojego odwiecznego powołania, które ma wymiar proroczy zależne jest nie od zmysłowych księży, którzy ignorują moje duchowe przesylki do Waszej Świątobliwości, jedynie tylko od doskonałego naśladowania Chrystusa i cała moja duchowa działalność musi być zgodna z prawdami wiary, co jest przedmiotem nauczania w całym Kościele, dlatego też jestem nieprzerwanie złączona z najmiłszymi Rodzicami Niebieskimi i odbieram od Nich informacje przyrodzonego bytu, który znika w nadprzyrodzonym świecie, i który jest istotą stanowiącą akt i możliwość w postaci formy i materii (Mieczysław Gogacz). Do listu dołączam kopię listu skierowanego do Prefekta Kongregacji Nauki Wiary abp. Luisa Francisco Ladaria Ferrera oraz dwie takie same płyty kompaktowe CD-R, na których w programie PDF nagrane jest całe Dzieło Pana naszego.

Szczęść Boże !
Anna Aniela Flak